

OPIEKUN KATOLICKI

N^o 34.

dawniej „Gazeta Górnośląska.”

Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dn. 4 maja 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenndler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véveléy Nr. 3. Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 3 maja.

W sejmie pruskim d. 27 załatwiono się z wnioskiem kościelno-politycznym w trzecim czytaniu. Poseł Stengel w imieniu wolnych konserwatystów, którzy wstrzymali się od głosowania wygłosił następujące oświadczenie: Uchwały Izby panów pod względem przywrócenia zakonów i kongregacyi duchownych naszym zdaniem dają podstawę do dalszego zatargu; dla tego nie godzimy się na tę uchwałę i tylko ze względu na ks. Bismarka, który z tej sprawy zrobił kwestyą gabinetową oświadczać, że w niej honor jego polityczny w obec papieża jest zaangażowany, rzekamy się brać udział w dyskusyi — przyczem mielibyśmy pewne zastrzeżenia z powodu prowincyi poznańskiej i zachodnio-pruskiej — i usuwamy się od głosowania (po tych wyrazach zapanowała wesołość w centrum i po lewicy). Poseł Minigerode (kons.) oświadczył, że kilku konserwatystów również wstrzyma się od głosowania a kilku nawet głosować będzie przeciw wnioskowi.

Jak to Pan Bóg wynagradza cnotę.

(W ciągu dalszym dokończenie).

Dla Boga! woła w uniesieniu kobieta, — co pan znowu robisz? co to jest?

Dowiecie się zaraz. Nie chcieliście przyjąć 50 skudów, teraz na rozkaz Jego Eminencyi otrzymacie 500 — całe pięć set!

Tu już zabrakło cierpliwości dobrej kobiecie. „Widzę, — odezwała się zasmucona, — że pan ze mnie żartujesz.” To mówiąc, wzięła ze stołu 5 skudów i uciekła z pałacu. Takiego wypadku sekretarz nigdy jeszcze nie miał; zdziwiony pospieszył do kardynała i opowiedział mu takowy. — To szczególna kobieta! nie chce pieniędzy! czy kto słyszał o podobnej historii? chyba ją trzeba zmusić do przyjęcia tej jałmużny. Ja myślę, że tak dobrze będzie — mówił wesoły kardynał. Przy opowiadaniu mi swej nędzy, wspomniała o swym spowiedniku ks. Prokopie, który jej radził udać się z prośbą do mnie; weź więc i zanieś mu te 495 skudów, opowiedz wszystko co zaszło, i poproś odemnie aby pieniądze doręczył poczciwej wdowie i zapewnił ją, że w każdej potrzebie znajdzie u mnie pomoc.

Tym czasem wdowa wróciwszy do domu opowiedziała córce pomyślny skutek rady ojca duchownego, pokazała jej 5 skudów i natychmiast wyplaciła je gospodarzowi za pomieszkanie. Uspokoiwszy się w ten sposób, westchnęła głęboko mówiąc: pójdźmy teraz do kościoła podziękować Bogu za łaski i pomódlmy się za naszego dobroczyńcę.

Gdy wrócili do domu i zajęły się zwykłą pracą, przybył do nich gość niespodziewany Ojciec Prokop pochwaliwszy Pana Boga oświadczył swej penitencie, że jej na rozkaz kardynała niezwykłą przynosi nowinę. Słowa te przstraszyły poczciwą matkę; po chwili milczenia wybaknęła kilka słów niezrozumiałych, a odzyskawszy przytomność, w przekonaniu że snąc se-

Wniosek, jak wiadomo, przyjęto 243 głosami przeciwko 100, — 42 posłów wstrzymało się od głosowania.

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św. Młodość najprzód musi przeminąć, wyszumieć.

Odpowiedź: A wśród jakich zatrudnień? Czy w szalonych wybrykach? w pijaństwie? na marnotrawieniu mienia, honoru, zdrowia, szczęścia, na zatracaniu duszy wspólnie z innymi wyuzdanymi rozpustnikami? — Osobliwsza to w istocie nauka moralności! Ja jej przynajmniej ani w obec ewangelii, ani w obec rozumu usprawiedliwić nie umiem.

Tak jest — młodość musi przeminąć, powinna przejść, ale jak całe życie nasze, na wykonywaniu tego, co jest dobre i zbawienne, i na chronieniu się tego, co jest złe i szkodliwe; powinna przeminąć na wiernym wypełnianiu powinności naszych. Jedyną różnicą, jaka pomiędzy młodością a wiekiem sędziwym zachodzi, na tem zależy, że wiek młodzieńczy obfitszy jest w siły żywotne, w żywszy połot ducha, że więc następnie z tem większym zapalem, z tem żywszem poświęceniem powinien starać się o pełnienie enoty.

kretarz fałszywie doniósł kardynałowi, jakoby 5 skudów skradła, mówiła z płaczem: Niewierz Ojciec duchowny, jeśli ci mówiono żem skradła pieniądze. Jego Eminencya darował mi 5 skudów, i tyle tylko wzięłam. — Uspokój się dobra kobieto, nikt ci nie odbiera 5 skudów, ale przeciwnie, przynoszę ci 495, abyś miała całe 500. Masz je tu na stole, porachuj i weź jako własne. Jest to jałmużna przysłana wam od kardynała Montalto, który i na przyszłość zapewnia wam swą łaskę.

Jeszcze bardziej zmieszana widokiem pieniędzy i mową spowiednika, rozplakała się i prosiła go, aby wszystkie zabrał, bo ona nie wie, co z taką sumą począć.

Możesz wyposażyć swą córkę. —

Ja nie otrzymałam od rodziców ani czwartej części, a przecież za łaską Bożą dotąd żyję to i moje dziecko może się obyć bez pieniędzy.

Być może. Jeżeli jednak podobalo się Opatrzności Boskiej obdarzyć w ten sposób twoją córkę, to łaską Jej gardzić nie można. Stary Tobiasz był ubogim, a przecież serdecznie się ucieszył gdy syn jego wrócił z Rages z bogatą żoną.

Na te słowa uspokoiła się zakłopotana wdowa, dziękowała Bogu za tyle dobrodziejstw, życzyła kardynałowi dl. życia, prosiła ks. Prokopa o radę, jak ma postąpić z tylu pieniędzmi, bo jak częstokroć słyszała, bogactwa wiedzą człowieka do grzechu. To samo powtarzała uszczęśliwiona jej córka. Po krótkiej rozmowie i stósownej nauce kapłan pożegnał zacne kobiety, i pospieszył do sekretarza kardynała z zawiadomieniem o załatwieniu interesu.

Jeszcze tego samego dnia pobożne kobiety spełniły radę spowiednika. Wieczorem chodząc po domach pod pozorem zbierania jałmużny, dzieliły między ubogich darowane przez kardynała pieniądze. Odziewały się i nieco lepiej, ale bez zbytku i próżności, w pracy i modlitwach nie ustawały ani na chwilę. Pan Bóg błogosławił

Tak jest — przeminąć musi młodość; ale powinna przeminąć w taki sposób, iżby była szacunku godna w oczach Boga i ludzi, iżby była bramą, wstępem poważniejszej i od Boga uświęconej sędziwości, iżby była wczesnym zasiewem tego, co człowiek w godzinie sądu, u progu wieczności ma zebrać.

Nie masz na świecie nic przyjemniejszego nad czystą i cnotliwą młodość; nic piękniejszego miłszego i więcej ujmującego nad młodzieńca skromnego, pilnego, obowiązki swoje wiernie sprawującego!

O, gdyby młodzież chrześcijańska poznała się na prawdziwej godności, na rzeczywistej wielkości, na powołaniu swoim — zaiste, za nic w świecie nie poświęciłaby czystości, pobożności, chwały swojej!

Młodość i niewinność raz stracona, nigdy już powetowaną być nie może. Pokuta ma swoją słodycz, swe zasługi, ale nie jest już niewinnością.

O młodzieży, młodzieży dziś tyle się zapominająca, tak nieostrożnie, plocho i chorobliwie goniąca za godzinami, które cię jadłem swoim na całe życie zatruwają; za robactwem, które cię roztoczy — poznaj się na szczęściu swoim, na szczęściu kraju swojego przez to, że umiłujesz obowiązki chrześcijańskie.

wiernym sługom, a ludzie wysoko cenili ich poczciwość i starali się o stosunki z niemi. W kilka miesięcy po opisanym wypadku, pewien młody, zdolny i porządny rzemieślnik prosił dobrą wdowę o rękę jej córki.

Przykre jej było rozstać się z ukochanym dzieckiem, nie chcąc jednak własnych widoków okupować szczęściem swej córki jak to częstokroć niesumienni czynią rodzice, zostawiła to jej własnej woli i uznaniu. Córka dowiedziawszy się o tem nie spieszyła się z odpowiedzią, lecz prosiła o czas pomysłu i rozważki. Tymczasem dowiedział się i kardynał o postępowaniu poczciwej wdowy, i zamiarze młodzieńca względem jej córki.

Doniesiono mu, że jeżeli się połączą Sakramentem małżeństwa, mogą żyć szczęśliwie, bo narzeczony również był pobożny, pracowity i zacny. Kazał mu tedy powiedzieć, że jeżeli przyzwolenie ze strony panny nastąpi, na pierwsze potrzeby w nowem gospodarstwie i rzemiośle otrzyma pomoc z jego kasy. Obietnica łaskawego prałata wkrótce się spełniła; bo jak tylko panna przyjęła oświadczenia, młodzieńcowi doręczona została spora sumka z tem zastrzeżeniem, aby nikomu o jej wielkości nie mówił. I zatrzymał słowa dobry rękodzielnik, nikomu nie wydał tajemnicy, tylko sąsiedzi domyślali się, że otrzymał od kardynała znacznie więcej, niż 500 skudów. Nasi małżonkowie przy wspólnej modlitwie, i uczciwej pracy doczekawszy się kilkorga pięknych dzieci, chowali je bogabożnie na pociechę kościoła i społeczeństwa. Uszczęśliwiona losem swej córki, staruszka żyła przy niej lat kilkanaście, podzielała jej radość i trudy w wychowaniu wnuków, nie ustawała w pracy i modłach, codziennie dziękowała Bogu za dobrodziejstwa, modliła się też za duszę zmarłego kardynała aż do ostatniej chwili życia, które zakończyła spokojnie z żalem rodziny i sąsiadów.

KONIEC.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Podług obliczeń „Nord. Allg. Ztg.“ zostało przy ostatnich wyborach do parlamentu oddanych wszystkich głosów w ogół 7,487,991. Z tych przypada na niemiecko-wolnomyślnych 945,302, na partya ludowa 109,372, na Centrum i Welfów 1,627,0950 na Polaków 212,626, na socjalno-demokratów 774,182, na Alzto-Lotaryńczyków 247,654 głosów.

To daje razem 3,916,231 głosów. Ponieważ zaś ogólna suma głosów wynosi 7,487,991 oddały zatem stronnictwa, które są za septennatem, 3,571,760 głosów; przeciwnicy więc septennatu otrzymali w ogóle przy głosowaniu dnia 21 go Lutego r. b. 344,471 głosów więcej.

— Wolne bilety przejazdu dla posłów parlamentu i sejmu mają być znów o tyle uprzywilejowane, żeby posel mógł na mocy swej legitymacji poselskiej jeździć po całym kraju na czas trwania kadencji.

— Komisya parlamentu, zajmująca się ochroną robotników, przyjęła wczoraj wniosek posła Hitzego w następującej formie: „Postanowienia paragrafów 134 - 139 b. odnoszą się także do robotników i pracodawców w hutach, na budowach i warsztatach okrętowych, jako też w warsztatach, w których się sily elementarnej, pary, wiatru wody, gazu, gorącego powietrza używa. Nie podpadają pod ten przepis warsztaty, w których tylko chwilowo używa się sily obrotowej, nie używanej tamże stale, a nadto warsztaty, w których pracują jedynie robotnicy, należący do rodziny pracodawcy.“ Za tym wnioskiem głosowali katolicy, narodowo-liberalni i jeden z członków stonierstwa konserwatywnego.

— Na wtorkowym posiedzeniu 26-go kwietnia izba deputowanych przyjęła w trzecim czytaniu bez wszelkiej zmiany projekt do prawa o ciężarach szkolnych.

Na mocy tego prawa odtąd o wysokości podatków na utrzymanie szkół i nauczycieli ludowych nie będzie już stanowiła odnośna władza regencyjna, lecz dla szkół wiejskich wydziały powiatowe, a dla szkół miejskich wydziały obwodowe.

— Gospodarze mniejsi z powiatu koźuchowskiego na Śląsku udali się do sejmu z petycją, w której się żalą, że właściciele większych posiadłości, zakupujący mniejsze gospodarstwa lub części ich, nie opłacają z tego nabytku podatków na szkołę. Komisya sejmu pruskiego przekazała tę sprawę rządowi jako materiał do ustawy szkolnej, którą się rząd zająć zamierza.

— Większość parlamentarnej komisji budżetowej oświadczyła się dziś za przedłużeniem służbowego czasu w kawalerji. Dotychczas wstę-

powali ci rekruci do służby w pierwszych dniach listopada, odtąd z dniem 1-go października stawić się będą musieli.

ZIEMIE POLSKIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych osobnym okólnikiem nakazało izbom skarbowym spisać nazwiska wszystkich żydów, którzy nie będąc poddanymi rosyjskimi, prowadzą handel w Królestwie Polskim w Rosji.

Skoro spisy te będą gotowe i przesłane zostaną do kancelaryi tegoż ministerstwa, żydom takim doręczy się niezwłocznie nakaz, żeby co prędzej wynosili się z kraju.

Gdy tylko wieść o groźącym im niebezpieczeństwie gruchnęła pomiędzy żydami, natychmiast tysiące petycji wysłali do Petersburga z prośbą, aby cesarz powściął w kraju i nadal zajmować się handlem. Ale na wszystkie te petycje, jak donosi „Dziennik warszawski“, nadeszła temi dniami odpowiedź odmowna. Ztąd lament w Izraelu jest wielki, bo kraje polskie i rosyjskie to najzyskowniejsze pole dla żydowskiego handlu.

ROSYA.

Rosya chce podnieść rubla i chce to uczynić carat jakim bądź sposobem, bo już spadł na polową wartość.

Sposobami tegoż podniesienia mają być: po pierwsze to, żeby nie koniecznie złotem, ale i papierami płacić było wolno niektóre cła graniczne wedle pewnego kursu. Po drugie, rząd rosyjski ma wykupić wszystkie ruble na targach zagranicznych się znajdujące, a mianowicie zakazać dalszego siewu rubli jako granicy.

Spekulantom ma rząd moskiewski zamknąć drogę tak, że poskupuje kontrakty giełdowe, a potem zażąda aby mu te ruble in natura oddano. Ostatnie odnosi się mianowicie do Berlina.

Nakoniec w całej Europie po miastach stołecznych mają być kantony wymiany rubli po takiej cenie, po jakiej urzędy celne za ruble płacą.

— W Petersburgu rządowa komisya taryfy celnej uchwaliła cło od importu chmielu od puda po 10 rubli także w złocie, na ekstrakt chmielu po 30 rubli także w złocie od puda.

Projektu opodatkowania paszportów rząd rosyjski zaniechał.

— Aresztowania nie ustają w całej Rosji. Za Kaukazem, w Kijowie, w Petersburgu wielu oficerów uwieziono. Już bowiem nietylko nihilisci, ale ludzie umiarkowani, arystokraci, cywilni i wojskowi dygnitarze tworzą spiski i zamachy na życie cara.

— Akademyści, których schwytano na Newzkim prospekcie 13 marca, zostali na fortecy Petropawłowskiej powieszni potajemnie. Nazwiska ich są: Ursów, Kantakuzen i Krock. Dwaj pierwsi należeli do rodziny możnych i wpływowych. Trzeci był synem generała Kroka, komendanta miasta

Co prawda, nie był Komstok istotnym znalazcą po jego imieniu nazwanych pokładów złota, tak jak i Amerykusz nie był znalazcą Ameryki. Lecz nic to nowego, że wiele wynalazków, nie otrzymało nazwisk prawdziwych wynalazców, ale pierwszych po nich chytrzejszych spekulantów, którzy ich na bok usunęli, aby ich własność zniszczyć. Tak podobnie dnia 10 lutego, Górnik Bischof będąc pewnego dnia na polowaniu, natrafił na ślady złota, powiedział więc o tem swemu koledze Wirginowi, a ten powiedział znów innym dwóm, Lauglinowi i Reilejowi. Wszyscy więc czterej udali się dnia 23 stycznia 1854 r. na to miejsce i zaczęli kopać, lecz w pierwszym dniu znaleźli złota tylko za 28 centów, a oprócz tej małej korzyści nie było tam wody do piukania. Wirgini więc wdrapał się na szczyt góry, i właśnie z niej powrócił, gdy koledzy jego chcieli się odejść, aby na innym miejscu szukać lepszego złota. Lecz gdy Wirgini powiedział im, że tam w górze znalazł dostatek wody, to po krótkiej naradzie postanowili w tem miejscu swój namiot złożyć i dać się do żywej pracy. Lecz mimo, że szczerze pracowali, nie znaleźli więcej złota, jak do dwóch dolarów na jednego dziennie.

Jednakowoż mogli się tak aż do początku czerwca. Gdy atoli wykopali potem nową dziurę na wodę, natrafili w głębi czterech stóp na starą zwietrzałą, brudno czarną, żadnej nadziei nie robiącą skalę, tak, że w początku wcale na nią nie zważano. Lecz Lauglin zauważył wreszcie, aby dowiańczyć tej skały. Zakopał więc na niezłoty, i zaczął płókać, aż tu okazało się, że całe dno nieczek pokryte było błyszczącym złotem.

Warszawy. Nieszczęśliwy ojciec, dowiedziawszy się o losie syna, otrul się.

— Wydalania żydów. Jenerał gubernator Kijowa Drenteln, ukazem z 14 bm. wydalil z tego miasta 200 rodzin żydowskich, między temi adwokatów, bankierów i kupców pierwszej rangi. Wydaleni wnieśli protest do cara.

TURCYA.

Sultan turecki przez Ormiaństwo katolickiego Patriarchę w Konstantynopolu, ofiarował Ojcu świętemu kosztowny, złoty pierścień z drogiemi kamieniami wartości 100 tysięcy franków. Prócz tego dla Kardynałów i urzędników sekretaryatu Papieskiego 4 wielkie ordery przeznaczył. Ojciec święty na odwrót sultanowi przysłał własnoręczne pismo i ordery dla jego urzędników ministerjalnych za powrotem ze Rzymu. Patriarchę w Konstantynopolu przyjmowano z wielkimi honorami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Tegoroczne wiosenne powietrze tak zmienne i niestałe, jak pewno już dawno nie było.

— Tutejszy zakład gasu, znacznie powiększa swą fabrykę.

— Nasza prowincya śląska, liczy obecnie 833 browarów, które dostarczają piwa, a za które zapłacili w roku zeszłym podatku 1,564,963 mr.

— W sprawie kucia regencyi rozporządził minister, ażeby król, regencye do 1 kwiet. 1888 nadesłały sprawozdanie o skuteczności ustawy z dnia 18 czerwca 1884 — w sztecności ustawy raportować o wyniku egzaminów — o wpływie jaki wywierają kucie w których się kowale uczą kuć konie, o czynności w cechach kowalskich i w liczbie kowali, którzy się poddali egzaminowi i egzamin ten złożyli. Głównie ministrowi o to chodzi aby się dowiedzieć, czy w kuciu koni zrobiono postęp.

— Przesyłaniu listów kilku lub kilkunastu w jednej paczce pocztą jest dozwolone, ale wtedy jest defraudacya pocztowa, jeżeli lub paczki niezapłacony; jako karę za taką defraudacya pocztowa nie ma być płacone porto każdego listu w szczególności, lecz porto jakiego, przypadło na przesyłkę w całości, jako pakiet.

— Władze warszawskie ograniczyły znacznie liczbę certyfikatów, wydawanych robotnikom zagranicznym; robotnicy zagraniczni, nie mający stałego na dłuższy czas zatrudnienia, mają zostać z kraju wydalen.

— Wydatki państw europejskich wynoszą olbrzymie sumy; tak Rosya ma długów 10,687 milionów franków, Francya 23,320 milionów, Anglia 15,273, Włochy 10,274, Austria i Węgry 8,862, Niemcy 7,959 milionów franków itd.

Zrobili więc natychmiast drugą i trzecią próbę przyczem ten sam skutek się okazał. Z gorącym więc pospiechem dali się teraz do kopania i czyszczenia, a gdy nadszedł wieczór, to przy podziale przypadło na jednego nieraz na 500 dolarów złota. Najtwardsze nawet kamienie tłukli w zwyczajnych moździerzach, a pomimo, że ten sposób pracy był bardzo uciążliwym, to jednak był każdy z nich w stanie, zarobić sobie dziennie przynajmniej 100 dolarów.

Wieczorem tego d. w którym złoto odkryto, udał się Komstok po swego konia pomiędzy góry gdzie się tenże pasł; gdy więc na nim powracał obok kopających, pokazali mu wydobyte złoto. Komstok nachyliwszy się z siodła, oglądał z zadziwieniem, poczem powiedział im, że to jest jego obszar ziemi na której kopają, i zaczął się z nimi targować, ile mu chcą dać na jego cześć zysku. Kazał sobie też natychmiast sądownie zapisać 160 akrów owego gruntu, jako też i owe źródło wody dostarczające. I od tej chwili zaczął tyle opowiadać o swojej kopalni złota, że cała ludność malej tam w ten czas osady, przeważała to miejsce po jego nazwisku. Wirgini sprzedał wnet swoją część Bischofowi za 25 dolarów, a na dodatek dał mu tenże i szklanę wódki. Bischof sprzedał później też swą część za 4000 dolarów, to też aż tari sobie rękę z wielkiego zadowolenia, mniemając, że zrobił jak najlepszy geszef. Lauglin sprzedał już swoją część za 35000 dolarów, a Reilej który najdłużej trzymał, sprzedał swoją część za 40000 dolarów,

(Dokończenie nastąpi).

O losie sławnego odkrywacza złota, w Newadzie w Kalifornji.

W gazecie „Ham. Kor.“ podał niedawno temu niejaki pan H. Saul zajmujące wiadomości, które pewno i naszych czytelników zainteresują; a zarazem przekonają o prawdzie, że nie ma nic stałego pod słońcem, i że nie dostatek tego świata, lecz cnotliwe życie, doprowadzi nas do prawdy i szczęśliwości. Podał on więc mniej więcej jak następuje:

Podróż, którą niedawno temu odbył do Montany musiałem, przyprowadziła mnie też do miasteczka górniczego nazwiskiem Bozmanu, gdzie stanąłem pewnego poranka nad grobem sławnego człowieka. Był to bowiem człowiek znany w całym cywilizowanym świecie, który slynął po wszystkich krajach; człowiek, który gdyby nie był utracił tego co posiadał, nikt na świecie nie byłby mu zrównał w majątku; a obok którego wizerbild, Southerland, Makaj i Rotsyldowie, Vandersbyld, Southerland, Makaj i Goulyd, byłby tylko malemi karlam. Otóż tym człowiekiem był Herny Tomasz Pajge Komstok, były posiadzieli sławnych na cały świat kopalń złota w Newadzie. Stanąwszy nad jego grobem, do którego mię na żądanie zaprowadzono, pomyślałem sobie: Tu więc leżyś pokryty sześciu stopami ziemi, bez krzyża, bez tabliczki napisowej, — ty, któryś był i mógłś być najbogatszym z ludzi, i mieć najwspanialszy pomnik nadgrobowy? — Zwykle atoli po większej części tak bywa, że ci których szczególnie napotyka, nie umieją z niego korzystać,

Obciążeniu winny głównie dawne wojny i obecny militarizm.

— Z Bremy, Hamburga i Szczecina, przemieściło na okrętach roku zeszłego do zamorskich krajów 166,416 osób (z tych z Niemiec było 66,603). W roku zaś 1885 było tylko 155,147 osób.

Minister finansów zezwolił, aby wszystkie rządowe podatki, które opłacano w ratach miesięcznych, składano na przyszłość za cały kwartał z góry. Na mocy tego rozporządzenia ogłasza królewska rejencja, że podatek dochodowy na przyszłość opłacać należy w kasie powiatowej za trzy miesiące, albo pod zagrożeniem egzekucji najpóźniej do dnia 8 drugiego miesiąca kwartału.

□ W Toszku będzie 17-go maja przed południem, wystawa koni z powiatu Toszek-Gliwice. W nagrodę dawane będą medale srebrne i brązowe, jak i około 800 marek.

× Laurahuta. W sprawie zajścia tu na granicy — o czem już „Opiekun Katol.“ doniósł — rozpoczęło się urzędowe śledztwo.

☉ Zabrze. Pomiedzy dziećmi pokazały się tu dość znacznie żarnice. W skutek zaś tego, policja używa wszelkich środków możliwych, zapobiegając dalszemu się ich szerzeniu.

+ Królewska Huta. W środę dn. 27 kwiet. przystępowało tu do pierwszej Komunii św. 323 polskich, a 30 kwiet. 500 niemieckich dzieci.

☉ Wrocław. Wiadomość, jaką podaliśmy niedawno za innymi gazetami, a wedle której koadjutor biskupa sztrasburskiego ma być kandydatem rządowym na tron biskupi w Wrocławiu, jedna z gazet, uchodząca za powiernicę rządową, podaje dziś to w wątpliwość.

Jubileusz 60letniego kapłaństwa obchodził w Koloniji ks. biskup sufragan dr. Baudri.

Jubileusz 50letniego kapłaństwa święcił we Lwowie prałat grecko katol. kapituły metropolitalnej ks. Leon Hoterowski.

Za znęcanie się nad żołnierzami zostali, jak donosi „Schl. Volksztg.“, dwaj podoficerowie z 10 i 2 pułku ułanów skazani; jeden na rok i ośm miesięcy, drugi na rok i trzy miesiące do domu karnego. Obaj zostaną z wojska wykluczeni.

Fatalny zakład. Bronzownik Rudolf Wessely w Wiedniu założył się z kilkoma swymi kolegami, iż potrafi zjeść na jednym posiedzeniu 20 jaj na twardo.

Po szczęśliwym spożyciu 17-jaj, Wessely przy rozpoczęciu 18-go zemdlął i spadł z krzesła na ziemię.

Nim zdolano go przenieść do mieszkania, nierozważny młodzieniec wyzionął ducha.

Don Pedro, cesarz brazylijski, ma przybyć do Karlsbadu.

Gawęda podsłuchana.

III.

W chodzę więc; zewsząd blask bił niezmierny, żem oczy zamknął w niemalej biedzie; lecz szanowni niebios odźwierny w prost do jak egoś staruszka mię wiedzie; a choć tam starców moc niezliczona, poznałem jednak mego patrona.

Chodź, rzecze, drogi mój imienniku, spoczywać teraz w szczęściu i chwale!... Idziemy... Świętych zewsząd bez liku, że ich policzyć nie mogłem wcale, przecież poznałem tam takich wiele, którzy tu u nas wiszą w kościele.

Tam Jan apostoł nad książką zgięty; Łukasz rozciera farby na stole; w orszaku matron siedzi Wincenty; a tam Urszula w dziewiczym kole, przed każdym czapkę, zdejmując z głowy, każdy mnie wita dobrmi słowy.

Mój wielki patron wziął mnie pod ramię i dalej idziem wśród licznej świty, aż znów przy jakiejś jesteśmy bramie... patrzę i w miejscu stoję jak wryty, bo ani mi się opisać uda, jakim tam widział dziwy i cuda.

Była to łąka, jasna, kwiecista, pod lazurówem niebia sklepieniem; w strumykach woda płynie przejrzysta, gdzie nigdzie lasek wabi swym cieniem; pełno tam gruszek, sliw, pomarańczy, a ptaków cudnych, to jak szarańczy.

(Dokończenie nastąpi).

W letargu. W Cosency pochowany został przed kilkunastu dniami syndyk miejscowy Causi. Syn zmarłego, na razie nieobecny, przybył dopiero po pogrzebie i chciał zobaczyć zwłoki ojca. Gdy wykopano i otworzono trumnę, obecni z przerażeniem ujrzeli twarz nieboszczyka wykrzywioną boleśnie, paznokcie u rąk poobgryzane, palce pokrzwawione, a włosy z głowy powyrywane. Oczywiście pochowano biedaka w letargu, z którego obudził się już pod ziemią.

Solingera fabryka broni, jest obecnie zajęta wyrabianiem pałaszy z puszczalką, której oficerowie mają używać dla dania sygnałów w czasie wojny.

Rozmaitości.

Miód jako lekarstwo na bezsenność. Że miód jest napojem bardzo zdrowym, nikomu nie tajno; w nowszych czasach nową w nim zaletę odkryto. Jakiś p. R. pisze w jednej z gazet niemieckich, co następuje: „Z wiekiem i wzrostem nieodłącznych oł życia trosk i kłopotów stałem się wielce drażliwym. Niespodziana radość, równie jak i najmniejsze zmartwienie tak mnie rozstrajało że albo przed północą oka zmrużyć nie zdołałem, albo zasnąwszy pomiędzy 1 a 2 godziną w nocy budziłem się i już aż do rana o śnie więcej mowy nie było. Wtedy mi różne myśli po głowie kołować poczęły i dopiero nad ranem zwierzały mi się powieki, ale po drzemce krótkiej i niespokojnej nie czulem się wcale pokrzepionem na siłach. Zniecierpliwiony wyskakiwałem z łóżka, chodziłem jak błędny po sypialni, otwierałem szafkę kredensową i jadłem kawałek chleba, albo wychylałem szklankę wody; słowem, wszystkiego próbowałem aby tylko zasnąć, ale nic nie pomagało. Pewnego dnia spostrzegłem garneczek z miodem, kupionym na potrzeby domowe. Wziąłem łyżkę stołową i zjadłem razem z bułką dwie czy trzy łyżeczki słodkiej ciecicy, i (o dziwo!) natychmiast zasnąłem. Tego środka używałem i później, i zawsze okazywał się skutecznym. Niekiedy przerywałem tę kuracyę miodową, a jednak sypiałem spokojnie, a na drugi dzień byłem zdrów i krzepki. Od tego czasu miewam miód ciągle w spiżarence. Niech przeto osoby nerwowe popróbują tego środka, który na mnie tak dobroczynnie działał, a cieszyć się będą, gdy tych samych doznają skutków.“

Kolej żelazna w Chinach. Rząd chiński prowadzi obecnie układy z europejskimi bankierami, o pożyczkę 32,000,000, funt. szterlingów, celem założenia kolei żelaznych na przestrzeni 250 werst, najpierw z Nanklau do Pekinu, a potem do Kantonu.

Bóg nam łaski swej udzieli, byleśmy jej użyć chcieli.

Dwaj pustelnicy kopali sobie na pustyni tłustą, dobrą ziemię, a niemając wózka ni będlecia, w worach nosili ją do swych ogródków, aby je polepszyć. Słońce mocno paliło, pot zalewał im oczy, a roje much i komarów grając około nich, naprzykrzały im się bardzo. Tem wszystkim zniecierpliwiony młodszy pustelnik, zaczął bardzo wyrzekać. — „Kochany Bracie, cdezwał się do niego pustelnik starszy, „proś tylko Boga o cierpliwość.“ — „O zapewne,“ odpowiedział zniecierpliwiony, „prosiłem już Boga, ale łaska Jego nic mi nie pomaga.“ Starszy nie nie odpowiedział na te słowa szemrania, ale wciąż kopał. Nakopawszy pelen wór ziemi, rzekł: „podaj mi go. „Bracie na plecy.“ Młodszy natężył całą swą siłę, i schwytawszy u dołu za rogi wór, podał mu na plecy. Starszy pociągnął go umyślnie zanadto naprzód i wór upadł na ziemię. „Na cóż się przyda,“ zawołał oburzony młodszy pustelnik „moje podawanie, kiedy ty umyślnie wór zrzucasz.“ „A mój kochany,“ odpowiedział starszy, „na cóż ci się przyda łaska Boska, kiedy ty zamiast szczerze z nią pracować, jej się jeszcze opierasz i odrzucasz?“ Zamilkł temi słowy zawstydzony młodszy pustelnik, słońce paliło, pot zalewał oczy, roje much i komarów naprzykrzało się, ale żadne słówko niecierpliwości nie wysłizgnęło się z ust jego.

Ostatnie życzenie skazanego. Zbrodniarz Kreitter, którego niedawno powieszono w Wiedniu za zabicie księgarza Schlossberga, — w ostatnim dniu przed śmiercią, gdy go ksiądz zapytał, czy ma jeszcze jakie życzenie, — odparł: „O tak, buty moje są już takie złe, że się wstydzę w nich iść na szubienicę; możeby mi ks. dobrodziej mógł parę lepszych podarować. — Kapłan uczynił zadość żądaniu i przesłał skazanemu parę nowych butów na ostatnią przechadzkę.

Sprzedż klejnotów koronnych francuzkich. Rzecz pospolita chce widać zerwać zupełnie z monarchiczną przeszłością, wystawi na licytację powszechną nawet klejnoty dawnych królów, które są obecnie własnością narodu. Licytacja odbędzie się 12-go Maja br. Sprzedaną zostanie jedna gierlanda złożona z 2,314 brylantów, ważących 517 karatów, dalej bukiet brylantowy z 9,637 brylantów, diadem (korona) królewska z 1,200 brylantów, brosza z 605 brylantów i wiele innych również bajecznie drogich rzeczy. Użytkane pieniądze przejdą na skarb państwa.

Rozum psa. Pewien właściciel ogrodu dziwił się, że od jakiegoś czasu giną mu marchwie z koszyka, gdzie je po wykopaniu z ziemi wsypywano. Zapytany ogrodnik odrzekł, że nie wie kto marchew zabiera, ale może się tego bardzo łatwo dowiedzieć, czatując na złodzieja. Tak też się stało. Pan i ogrodnik zaczajeni czekali, a w kilka minut zobaczyli psa domowego, który wyszedł ze stajni, udał się prosto do kosza, uchwycił marchew w zęby i wrócił tą samą drogą. Pan i ogrodnik idąc za nim ujrzeli psa, gdy z zadowoloną miną, wywijając ogonem, wchodził do stajni i ofiarował skradzioną marchew koniowi, obok którego zwykł był sypiać w nocy. Ogrodnik rozgniewany chciał już psa ukarać, ale pan nie dopuścił do tego i widzieli obadwaj jak w ten sposób cały kosz marchwi przeniósł się do stajni. Oddawna już pies upodobał sobie tego konia; i pomimo, że dwa konie były w stajni, pies nigdy ani spojrział na drugiego, obdarzając tylko swego obluźniacza przyjaźnią i... marchwią.

ŻARTY.

** O gapiu z Mazowsza. Było to jakoś pod jesień. Kiedy do generała N. . . . w Warszawie, zgłosił się młody człowiek, lokaj, szukając służby. Dowiedział on się przypadkowo, że pan generał potrzebował właśnie pokojowca i dla tego stanąwszy przed nim, zaoferował mu usługi swoje. „Przyjąłbym cię chętnie, mój kochany, rzekł do niego generał; lecz boję się czy przypadkiem nie jest jakimś ladaco; bo za cóż cię to wydalono z ostatniej służby?“ Nic złego nie zrobiłem, odpowiedział Bartosz, nisko i z pokorą kłaniając się panu generałowi. Wszyscy coś upatrzili do mnie i każdy mówił, że gap, jakiego drugiego szukać na świecie. O kiedy to tylko, to cię przyjmuję. Uszczęśliwiony Bartek poszedł do wskazanego sobie prze-pokoju. Po chwili generał wołał Bartosza, i daje mu do ręki 2 trociczki z rozkazem aby je zapalił i na wskazane postawił miejsce. Bartek wziął się ochoczo do dzieła, zapalił świecę, aby od niej zapalić trociczki. Przyłożywszy jeden i drugi do świecy, gdy się żarzyły poczęły, zaczął dmuchać by mu się zapaliły i pomyślał i obracał je na wszystkie strony, póki mu się do szczytu nie zetliły. Zasmucony wchodzi do generała i opowiada, jak mimo wszelkiego starania i świecy do tego zapalonej, trociczki mu się zetliły, a zapalić nie chciały. Oj! prawda mój kochany! rzekł generał, widać że jeszcze nie znasz co to są i na co są trociczki, i pouczył do jak się ma w przyszłości z nimi obchodzić, gdy mu je zapalić każe.

Pod wieczór posłał generał Bartosza swego do poblizkiego sklepu i dawszy mu 2 dwuzłotówki, kazał mu za jedną kupić kilka cytryn. a za drugą, nie pamiętam już co, ale zdaje mi się że cukru, i dodał: masz pieniądze a uwił się prędko. Bartosz szybko zbiega po schodach na ulicę lecz gdy stanął przed sklepem, spojrzawszy na dwie złotówki, które w ręku trzymał, zamyślił się bardzo i stroskany nawrócił do generała z zapytaniem: a która dwuzłotówka proszę jasnie Wielmożnego Pana, jest na cytryny a która na cukier? Złiwiony generał, który już miał na ustach gotową pochwałę dla zwinnego Bartosza; Oj prawda, mój kochany, rzekł, że z ciebie gap nie lada.

Generałowi wypadło złożyć kilka wizyt znajomym swoim a ponieważ Bartosz skądny i urodny był chłopak, polecił mu zabrać z sobą paczkę kart wizytowych, które mu wskazał na stoliku i wziął go z sobą, gdy pojazd nadjechał. Zajeżdżając w jedno drugie i dziesiąte, a Bartosz stosownie do danego sobie polecenia zstępuje z kozła i karty wizytowe w oznaczone miejsca oddaje. Za powrotem pyta się generał Bartosza: a ileż ci jeszcze kart zostało? „Tylko tuż zoledny proszę jasnie pana. Oczywiście że i dobroduszny generał musiał pocziwego Bartosza wywalić ze służby z tem świadectwem; że z niego gap wielki. Zamiast bowiem kart wizytowych, zabrał on z sobą karty do grania i z tych po jednej rozdał pomiędzy dostojników warszawskich.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - 1 M. 75 1/2 fen.
Za Guldens - - - - - 1 „ 60 1/2 „

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swó; wielki skład pięknych i dobrze leżących szarych ubiorów dla chłopców, przystępujących do Komunii św. już od 9 młk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

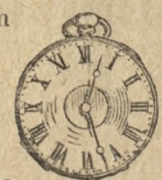
Szanownej Publiczności polecam mój doborowy skład

zegarów i zegarków.

Znaną jest firma **Gross'a** (katolika) z rzetelności i sumiennosci, i taką pozostanie nadal, o czem każdy przekonać się może.

Nadmieniam także, że przyjmuje i wszelkie reperacje, a wykonuje się prędko i po cenach jak najtańszych.

Wd. Antonia Gross,
Bytom, ul. krawiecka.



Deski, blochy, balki,
jako też inne gatunki drzewa do budowli potrzebne i stósowne, również

trociny i drzewo na opał
poleca po najtańszych cenach


GOLDSTEIN'A pila parowa
w **BYTOMIU**, (Beuthen O.S.)

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobre sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorsz w Wielk. Strzelcach (Gr. Strehlitz).



LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZACE

Łagodny, nieprześlągnięty środek przeczyszczający

Przyspieszający trawienie! Krew czyszczący!
Przyjemny, wygodny i ani środek zastępczy wód gorzkich i przeważnie szkodliwych pigulek i t. p.


Nabyć można wszędzie w aptekach. W większej ilości w drogeriach i składach wód mineralnych.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli w każdej widoczna jest Lippmann'a marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki: Lippmann'a apteka w Karlsbadzie.

Do dostania w aptekach w: w **Bytomiu G. S.** (dawniej Wiesiolka apteka) w **Glinicach** (w aptece pod orłem) w **Katowicach** w aptece pod orłem i miejskiej w **Tarnowicach** (w aptece pod lwem), itp.

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 pfenigów w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugih osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ



Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców
różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak rajakuracniej w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę

Bracia Koher w Bytomiu, (Beuthen O.S.)
Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

!Dla uwagi!

Nasze wiele razy premiowane, urzędowo podszukane ogniotrwałe

Papy na dachy


bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadcstwa wystawione przez powagi budownicze o wybornym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadcstwa urzędowe. Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy, a będzie do dostarcia na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Georg Friedrich & Co.
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

Franc. Letzel
w Bytomiu, ul. Dyingos przy Bulewarze Nr. 32.
Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczyń domowe i narzędzia dla rzemieślników.
Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Już od wielu lat znany prawdziwy

Ringelhardta - Glöcknera
gojący, ciągnący, uzdrawiający plaster*)

na lepszy żołądkowy plaster ze stemplem **M. Ringelhardt** i wedle prawa deponowana marka  ochronna na pudełkach; jest ona urzędowo egzaminowana i na wszystkie zapalenia, karbunkuly, darcie i urażenia, jako też romatyzmy i choroby podagry w nogach, na odmrożenia przez mrozy, na odmrożenie rąk i nóg, najgorsze palcy zaziębione, leczy w 2-3 dniach zupełnie. Mokre i suche bóle, bóle robakowe, łamanie kości, raka, flusy, odmrożenia i zaognienia, bóle żołądka, najpewniej leczy metodą pomocniczą.

*) Pudełko kosztuje 25 do 50 fen. wraz ze sposobem użycia w obydwóch aptekach w Bytomiu, jako też w aptece w Królewskiej Hucie, Lipinach, Biskupicach, Glinicach, Katowicach, Mysłowicach, Wirku, Tarnowicach, Toście, Orzeszu, Rybniku, Pszczynie, Mikołowie, Raciborzu, Katscher, Bauerwice, Leobszycach, Nowemiejście G.-Śl., Ziegenhals, Nysie, Krapkowicach, Opolu i Lublinicach. Świadcstwa leżą do przejrzema.
NB. Marka ochronna strzeże od naśladowania plastra.

Niemiecki likier

„BENEDICTINE“

z destylarni fabrykanta **Friedrich Joha**
założona w 1842 r.
Waldenburg w Ślązku.

Wpływający na zdrowie likier, z najdelikatniejszych ziół.

Trzeba na to zważać, aby na każdej flasce była marka ochronna i czterokąciasta etykieta z podobieństwem fabrykanta. — Ten wyborny likier niemiecki „Benedictine“ z najsłaciejniejszych, a wpływających na zdrowie całego organizmu, wzmacniając i jego czynności leko drażnią. Ziola i rośliny zestawione są tak jak przy każdej flasce załączone świadectwa wykazują — ludzi fachowych i przysięgłych sąd. chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Brackebusch w Berlinie podszukane i potwierdzone, że tenże likier w jego zestawieniu prawie odpowiada likierowi „Benedictiner“ wyrównywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny niemiecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostarcia w niżej podanych składach: 1/2 litr. flasza 4,50 M., 1/4 l. 2,25 i 1/4 litr. 1,25 M. — **W Bytomiu** ma **Gustaw Cohn**.



Polecam mój wielki skład trumien metalowych jak i z drzewa. Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i aksamitne kaple które mam w składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

L. Schulz,
majster stolarski w **Bytomiu**,
ul. Tarnowicka N. 19.
naprz. now. Kościoła św. Trójcy.

Chłopiec,
który pragnie się wyczerzyć postępowego piekarstwa (nie zwykłego) znajdzie zaraz u mnie miejsce.

F. SCHWAN,
majster piekarski
w **Bytomiu**,
ul. Glinicka nr. 17.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem, że objąłem

Restauracye
przy kopalni „Theresia“ N. 1 polecając jak najlepiej odnowione lokale łaskawym względem. O najlepsze przekąski i napoje jak i skórą i rzetelną usługę, zawsze starać się będę

F. Koschmieder.

Wino węgierskie
cierpkie, łagodne i słodkie poleca flaszkę po 1,50, 1,80, 2,00 marki.

Henryk Krist
w **Bytomiu G. S.**
naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Skład trumien,
od największych do najmniejszych mam awsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skóra i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
w **Bytomiu**, ulica Kościelna 13.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papieru wazony funt - - - 0,28 M
najpiękniejszą białą farynę 0,26 „
Jawa kawę - - - - - 1,20 „
Perl kawę - - - - - 1,40 „
Cygoryą żółtą, zieloną i czerwoną ciężką paczkę 0,15 „
Mydło, dobrze suche wazone - - - - - 0,30 „
mydło II. gat. - - - - - 0,25 „
najlepsza soda - - - - - 0,6 „
najlep. krochmal ryż. - - - 0,25 „
Presówkę - - - - - 1, - „
dobre cygary po różn. cenach,
petryoli amerykański - 0,14 „
Rzetelna waga, dobry towar, oraz skóra usługa Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist
w **Bytomiu**, G. S. (Beuthen O.S.)
naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Wielki skład TRUMIEN
od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter**, mistrz stolarski w Lipinach.

Skóra i rzetelna usługa
Pierwszy stolarz przy farze.